

ZOFIA SIWEK

ur. 1937; Bełżyce



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, ulica Niecała, pan Wierzchowski

Niezastużenie zła sława ulicy Niecałej

Niecała [nie była niebezpieczna]. Nie potwierdzam. Ja bardzo długo jeszcze na tej ulicy przebywałam, bo moi rodzice tam zostali, mieszkali. Tam było bezpiecznie. Może komuś jakaś krzywda się stała, ale ja się nie spotkałam z żadnym atakiem. Później, kiedy ulica była przebudowywana, to był może początek lat siedemdziesiątych, cała ulica była zerwana, to był jeden, dosyć głęboki wykop. Wracałam z operetki, to już była późna godzina, może dziesiąta albo później, do domu. Nie bałam się, nie, [choć] nie było światła - nie wiem, dlaczego, czy w związku z tymi robotami drogowymi, czy tam [w ogóle] nie było światła. Podeszłam do mojej bramy, a tam jakichś dwóch czy trzech chłopaków. Zaświecili mi w oczy latarką, ja coś do nich krzyknęłam, a jeden zaczął się do mnie stawiać, nie wiem – chciał mnie uderzyć, czy co? I wtedy słyszę głos sąsiada, takiego mojego rówieśnika, mówi do niego: „Zostaw. Zostaw, to nasza”. Wtedy to tylko jeden przypadek taki, że ktoś tam mnie zaczepił. Ale wydarzyła się tragedia u jednego sąsiada, [wprawdzie] nie w naszym podwórku. Ten sąsiad, pan Wierzchowski, miał duży ogród. On ten ogród chyba od miasta dzierżawił, bo to nie była jego własność. Duży ogród, to może miał i duże dochody z tego ogrodu. Ktoś gdzieś go namówił na jakiś interes. Żonie powiedział, że idzie załatwić jakiś interes. Wziął gotówkę ze sobą, jakieś pieniądze, bo miał coś tam załatwić. I później, po dwóch dniach znaleźli go na Starym Mieście, w śmietniku albo koło śmietnika, zamordowanego. Pieniądzy nie było.

Data i miejsce nagrania	2016-04-14, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"